

OL

POLSKA · A · NIEMCY

II 413013

I. Tło dziejowe stosunków polsko-niemieckich



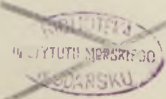
Rozwój historyczny za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej

Państwo niemieckie w chwili swego powstania zajmowało obszary w dorzeczu Renu oraz po lewym brzegu rzeki Łaby. Te obszary są do dziś dnia uważane przez naukę niemiecką za rdzeń państwa niemieckiego. Państwo niemieckie rozszerzało swe posiadłości drogą krwawych podbojów, idących w kierunku południowo-wschodnim i w kierunku wschodnim. Pojęcie tak zwanego "Drang nach Osten" jest pojęciem bardzo dawnym.

Podboje niemieckie na wschód od rzeki Łaby doprowadziły do wyniszczenia plemion słowiańskich tam osiadłych; organizacja państwowa tych plemion okazała się zbyt słaba, żeby móc przeciwstawić się przewadze sił niemieckich. Niemcy tę ludność słowiańską tępiłi metodami najbardziej bezwzględnyimi. Do dziś dnia w nauce narodów słowiańskich pamięć o tych przez Niemców wymordowanych wojną i podstępem Słowianach wyraża się w nazywaniu obszaru Niemiec między rzekami Łabą i Odrą - cmentarzyskiem Słowian. Do dziś dnia w opinii publicznej oraz w nauce niemieckiej wszystkie prowincje niemieckie leżące na wschód od Łaby nazywa się jednym mianem "Ostelbien", a ich charakter ziem zdobytych określają niektórzy badacze niemieccy nazwą "Kolonialland".

Charakter słowiański tego "Ostelbien" nie został - mimo wieków panowania niemieckiego - nigdy zupełnie zatarty. W centrum obecnych Niemiec, bezpośrednio na południe od Berlina, w tak zwanym "Spree-Wald" są osady, których ludność, Serbo-Łużyczanie, do dziś dnia mówi językiem słowiańskim bardzo podobnym do języka polskiego i czeskiego. Liczne wsie serbo-łużyckie istnieją nadal w okolicach miast Cottbus

D 447/25/09



Biblioteka
Uniwersytetu Gdańskiego



1100748851

151

i Bautzen. Ludność ta przechowała swe tradycje narodowe, i nawet rządy hitlerowskie nie zdołały zniszczyć zupełnie ich narodowego ruchu kulturalnego, opartego o własne piśmiennictwo i własną prasę.

Niemiecki "Drang nach Osten" już w X wieku zetknął się w dorzeczu Odry z nowo wówczas powstałą państwowością polską. Polska od tej chwili stała się na wschodzie istotną przeszkodą, której imperializm niemiecki nie mógł przełamać.

Granica państwa polskiego w końcu X wieku sięgała na zachód, poza linię rzeki Odry. W szeregu wojen zaczepnych Niemcom udało się tę linię graniczną przekroczyć i przesunąć bardziej na wschód. Polska w ciągu tysiąclecia swego istnienia nigdy nie prowadziła przeciw Niemcom wojen zaczepnych. Wojny zaczepne prowadzili Niemcy przeciw Polsce.

Polska mimo to w ciągu wieków, dzięki liberalnemu i tolerancyjnemu ustrojowi państwowemu, dawała schronienie kolonistom niemieckim, którzy opuszczali własny kraj w poszukiwaniu swobody gospodarczego i socjalnego rozwoju, jakiej im nie dawał ustrój Niemiec. Niemcy natomiast w miarę zdobywania obszarów polskich na wschód od Odry zastosowywali w stosunku do Polaków na terenach podbitych te same metody wynaradawiania i biologicznego tępienia jakimi niszczyli Słowian zachodnich przy podboju ziem między Łabą a Odrą.

Pod koniec XVIII wieku udało się Niemcom rozstrzygnąć konflikt polsko-niemiecki na swoją korzyść dzięki zмовie trzech militarystów: Prus, Rosji i Austrii. Niemcy przesunęli granice swego władania w dorzecze Warty i Wisły. Państwo polskie zostało podzielone, a bezprawie to usankcjonowano Traktatem Wiedeńskim z 1815 roku.

Rozbiory Polski utorowały Niemcom drogę do uzyskania dominującej roli w środkowej Europie. Na tej podstawie Niemcy zdobyli w wojnie z Danią panowanie nad Bałtykiem i władzę na Morzu Północnym, po czym dzięki wygraniu wojny z Francją stali się najsilniejszą potęgą na kontynencie europejskim. Gdy w 1939 roku Polska uległa niemieckiemu najazdowi i okupacji, załamał się stopniowo opór innych państw tegoż kontynentu, - jednego państwa po drugim.

Pod zaborem pruskim

Przez cały wiek XIX i początek wieku XX Prusy, wbrew przyjętym w Traktacie Wiedeńskim zobowiązaniom, prowadziły na polskich obszarach, włączonych w ich obręb, politykę tępienia wszystkiego, co polskie. Ludność polską odsunięto od wpływu na administrację, język polski usunięto nie tylko ze szkół i sądów, ale w większości powiatów zabroniono używania go na zebraniach publicznych, rugowano go możliwie i z kościołów. Tysiące nazw polskich miejscowości zmieniono na niemieckie nazwy. Kładziono rękę na polską własność rolną i osadzano tysiącami na to miejsce niemieckich kolonistów. Polakom, także drobno-rolnym chłopom, nie pozwalano budować domu na własnej glebie. Nakładem olbrzymich środków ze skarbu państwa finansowano Niemców, którzy zgodzili się osiadać po polskich miastach. Rdzenną natomiast ludność polską zmuszano do emigracji /np. do Stanów Zjednoczonych/, odebrawszy jej możliwości zarobkowania na ziemi ojczystej.

Mimo tych wysiłków Niemcy nie zatarli polskiego charakteru ziem zabranych Polsce. Odbudowa państwa polskiego po 1918 roku objęła obszary, które były - z wyjątkiem może okolic kresowych - w 1918 roku prawie tak samo polskie, jak w chwili, gdy pod koniec XVIII wieku wkraczali tam niemieccy zaborcy. Gdy zaś za powrotem ziem tych pod suwerenność polską, opuściły je dobrowolnie setki tysięcy Niemców, urzędników, wojskowych itd., stwierdził polski spis ludności z 1931 r. następujący układ stosunków ludnościowych i etnograficznych:

Województwo	Ogółem	W tym Niemców	% Pol.	% Niem.
Pomorskie	1.086.259	109.696	89,9	10,1
Poznańskie	2.113.783	201.409	90,5	9,5
Śląskie	1.298.352	100.161	92,3	7,7
	4.498.394	411.266	90,9	9,1

Po Traktacie Wersalskim

Paryska konferencja pokojowa nie załatwiła całości problemów granicznych między Polską a Niemcami. W szczególności: Polska nie otrzymała na zachodzie granic, któreby gwarantowały możliwość ich

strategicznej obrony, a przez to militarne bezpieczeństwo, i obszar państwa polskiego nie został tak wykreślony, aby Polska zyskała należyte warunki swego państwowego rozwoju przez wyłączenie ze stosunków polsko-niemieckich wszystkich elementów spornych oraz, aby Polska mogła swobodnie rozwijać się gospodarczo.

Stworzenie z Gdańska tzw. Wolnego Miasta i pozostawienie niemieckiej enklawy Prus Wschodnich, oddzielonej polskim terytorium od Rzeszy, dawało polityce i propagandzie niemieckiej okazję do prowadzenia przeciw Polsce systematycznej akcji rewizjonistycznej. Zamiast trwałych warunków pokoju, zostały w ten sposób stworzone przyczyny stałego napięcia polsko-niemieckiego. Polska zamiast skupić swe wysiłki na gospodarczej i socjalnej odbudowie kraju i konstruktywnie współdziałać nad pogłębieniem zamierzonej przez twórców Traktatu Wersalskiego wspólnoty narodów musiała swą polityczną energię tracić na odpieranie niebezpiecznych niemieckich uroszczeń.

Granica między Polską a Niemcami została poprowadzona środkiem terenów, stanowiących jedność gospodarczą. Prusy Wschodnie stanowią pod względem struktury gospodarczej nierozzerwalną całość z obszarem Polski, który - podobnie, jak dla Gdańska - jest ich naturalnym zapleczem, a dla którego one stanowią naturalny dostęp do morza. Rozbicie linią graniczną zagłębia śląskiego oddzieliło od Polski część okręgu przemysłowego, którego naturalnym zasięgiem działania jest polski obszar gospodarczy.

Znaczenie bardzo zasadnicze ma dla polsko-niemieckiego sąsiedztwa moment ludnościowy. Prowincje Rzeszy Niemieckiej, leżące na wschód od Odry, wykazują od z góry 70 lat systematyczny odpływ ludności. Niemieckie obliczenia podają, że w okresie od 1895-1905 odpłynęło na zachód Rzeszy z pięciu pruskich prowincji wschodnich 830 tysięcy ludzi. Z samych Prus Wschodnich wywędrowało na zachód Niemiec w latach 1871-1910 przeszło 716 tysięcy osób. Ostatni niemiecki spis ludności z 1939 roku ustalił cyfrę odpływu ludności niemieckiej z Prus Wschodnich, Śląska, niemieckiego Pomorza

i wschodniej Brandenburgii na zachód Rzeszy na przeszło ćwierć miliona ludzi. Ponieważ w sąsiednich polskich prowincjach, które w 1939 wchodziły w skład państwa polskiego, przyrost naturalny jest bardzo wysoki więc na pograniczu polsko-niemieckim istnieją duże dysproporcje zaludnienia. Ilustruje to następujące zestawienie cyfr zaludnienia na kilometr kwadratowy:

<u>Wschód Niemiec</u>		<u>Zachód Polski</u>	
Prusy Wschodnie			
/Ostpreussen/	63,1	Woj. Warszawskie	86
Niemieckie Pomorze			
/Pommern/	59,1	Polskie Pomorze	66
Brandenburgia			
/Brandenburg/	70,3	Woj. Poznańskie	80
Śląsk Niemiecki			
/Schlesien/	128,4	Śląsk Polski	308
<u>Niemieckie wschodnie</u>		<u>Polskie okręgi rolnicze</u>	
<u>okręgi rolnicze</u>			
Rejencja olsztyńska		Województwa	
/Allenstein/	48,0	zachodnie	95
Rejencja koszalińska			
/Köslin/	51,4	Województwa	
Rejencja graniczna		południowe	107
/Grenzmark/	41,4		
Rejencja frankfurcka			
/Frankfurt-Oder/	69,4		

Dla zdobycia siły roboczej Niemcy do uprawy swych wschodnich rolniczych prowincji już przed pierwszą wojną światową musieli sprowadzać polskich robotników rolnych. Sezonowy dopływ polskich robotników rolnych do wschodnich prowincji Niemiec wynosił w cyfrach zaokrąglonych:

1898	-	70.000
1901	-	230.000
1905	-	400.000

Po 1918 imigracja polskich sił roboczych do Niemiec wynosiła:

1919-1925	-	404.000
1926-1930	-	362.000

Rzesza Niemiecka nie mogła, wobec odpływu Niemców ze wschodnich prowincji na zachód, na wschodzie ani uprawić swych pól ani sprzątnąć żniw bez pomocy polskich robotników rolnych. Mowa tu o terenach, z których część w różnych okresach dziejów wchodziła w skład dawnego państwa polskiego.

O przeszłości polskiej tych ziem świadczy już dziś niekiedy tylko polskie brzmienie nazwisk ludności zamieszkującej te tereny. Bo ger-

manizacja objęła nawet nazwy polskich miejscowości. Jeszcze w 1938 roku w Prusach Wschodnich zmieniono polskie nazwy 2.000 miejscowości na nazwy niemieckie.

Mimo takiego systemu liczba Polaków, obywateli niemieckich, mieszkających przed obecną wojną we wschodnich prowincjach Rzeszy po prawym brzegu rzeki Odry /włącznie Prus Wschodnich/ przekracza stanowczo milion osób. W cyfrze tej nie są więc zawarci robotnicy rolni, obywatele polscy, ściągani tam na sezonowe roboty rolne. Polacy w zwartych osiedlach mieszkają na Śląsku Opolskim oraz w rejencji olsztyńskiej Prus Wschodnich. Mniej zwarte skupienia polskie znajdują się w rejencji koszalińskiej na niemieckim Pomorzu i w przygranicznych powiatach Brandenburgii oraz rejencji wrocławskiej na niemieckim Śląsku.

Wschód niemiecki - obciążeniem gospodarczym Rzeszy

Żywioł niemiecki - w przeciwieństwie do polityki niemieckiej, wyrażającej się w pojęciu "Drang nach Osten" - kierował swe zainteresowania gospodarcze przez cały okres XIX wieku i pierwsze dziesięć lat wieku XX ku zachodowi. Wskazuje na to kierunek migracji wewnętrznej Niemiec na przestrzeni ostatnich stu lat oraz rozwój ekonomiczny prowincji niemieckich, położonych na zachód od rzeki Odry.

Wschód niemiecki był dla Rzeszy Niemieckiej obciążeniem gospodarczym, pokrywanym ofiarami podatnika niemieckiego na rzecz różnego rodzaju "Osthilfe", na rzecz specjalnie niskich dla niemieckiego wschodu taryf kolejowych, oraz na rzecz podtrzymywania wysokiej ceny płodów rolnych, produkowanych przez ten wschód, choć w interesie mas pracowniczych kraju o wybitnej strukturze przemysłowej leżało prowadzenie polityki "taniego chleba".

W okresie największych wysiłków germanizowania wschodnich prowincji Prus skarb państwa tego wyasygnował do 1913 przeszło miliard i sto milionów marek w zlocie na akcję kolonizacji wiejskiej. W sumę tę nie są wliczone środki, jakie płynęły z różnych tajnych, w budżetach państwa niemieckiego nieujawnionych źródeł na pomoc wschodnią.

Na programy specjalne dla wschodnich prowincji niemiecka republika wejmarska wydała w latach 1926-1929 około dwóch miliardów marek w złocie. Po okupowaniu Polski we wrześniu 1939 roku rząd Rzeszy musiał dla całego wschodu niemieckiego przyznać ulgi podatkowe i zniżki dla taryf kolejowych, równające się miliardowym ofiarom skarbu Rzeszy na te cele.

Konieczność obrony rolnictwa wschodnio-niemieckiego przed spadkiem cen zboża na rynkach światowych prowadziła nie tylko do zamykania niemieckiego rynku dla importu taniego zboża amerykańskiego i tanich produktów rolnych z krajów wschodniej Europy, ale stwarzała - jak np. z Polską w latach 1925-1934 - stan przewlekłych wojen celnych. W wyniku tej polityki niemieckie okręgi przemysłowe dźwigały ciężar utrzymywania cen zbożowych w Niemczech na poziomie o 250% wyższym od poziomu światowego.

Wschód niemiecki - ostoja pruskiego junkierstwa i militarystyki

Rzesza Niemiecka dzięki rolniczym prowincjom wschodnim mogła osiągnąć stopień daleko idącej samowystarczalności gospodarczej. Wschodnie prowincje niemieckie dostarczały największej ilości rekruta dla armii niemieckiej. Zaznaczmy przykładowo, że stosunkowy udział wschodnich prowincji niemieckich - zwłaszcza Prus Wschodnich - w stratach poniesionych przez Rzeszę w ludziach w czasie pierwszej wojny światowej jest o 25-28% wyższy od przeciętnej dla całych Niemiec.

Rzesza Niemiecka o charakterze państwa przemysłowego, skazanego na wymienianie produktów swego przemysłu na środki żywności, sprowadzane z zamorskich krajów o możliwościach tańszej produkcji rolnej, byłaby zgodnym partnerem wspólnoty międzynarodowej; Rzesza Niemiecka, mogąc wskutek swych rolniczych okręgów na wschodzie osiągać samowystarczalność agrarną, przestawiła swój przemysł na produkcję wojenną i stała się klóćciem ładu międzynarodowego.

Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie wschód niemiecki, zbudowany na ziemiach podbitych, - zwłaszcza Prusy Wschodnie, to ostoja junkrów pruskich, to twierdza pruskiego militarystyki.

II. Prusy Wschodnie

Obszar: 36.991,87 km ²	- 7,6% obszaru Rzeszy
Ludność: 2.333.301 osób	- 3,6% zaludnienia Rzeszy
Stan zawodowy ludności:	
w rolnictwie i leśnictwie	- 55,7%
przemysł i rzemiosło	- 19,2%
handel i komunikacja	- 12,2%
inne zawody i urzędnicy	- 12,9%

Historia

Do XVII wieku wszystkie ziemie Prus Wschodnich podlegały - jedne bezpośrednim, drugie - pośrednim wpływom politycznym państwa polskiego. Z inicjatywy polskiej, dla krzewienia chrześcijaństwa wśród pogan, osadzony został w XIII w. w Prusach Wschodnich niemiecki Zakon Krzyżowy, któremu udało się politycznie uniezależnić od Polski. W wyniku zwycięstwa Polski nad Krzyżakami w bitwie pod Grunwaldem w 1410 roku oraz na życzenie ludności tych ziem, wyzyskiwanej i tępionej przez Zakon Krzyżowy, część Prus Wschodnich - Warmia - zostaje w roku 1466 integralnie włączona w granice państwa polskiego, a część wschodnia, z Królewcem, staje się lennem Polski, lecz już nie jako ziemia Zakonu, tylko jako księstwo świeckie.

Drogą dziedziczenia księciem tego lenna zostaje elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm z linii Hohenzollernów, tak zwany "Grosser Kurfürst", który w 1641 roku w charakterze lennika Polski składa królowi polskiemu Władysławowi IV hołd. Wskutek intryg politycznych Fryderyka Wilhelma pod koniec XVII wieku /pokój w Wielawie 1657 r. i 1660 pokój w Oliwie/ Polska traci polityczne prawa do tej części Prus Wschodnich. Przez cały okres zarówno niemiecki Zakon Krzyżowy, jak i niemieccy książęta, lennicy polscy, dążyli do zupełnej germanizacji podległej im części Prus Wschodnich.

Część Prus Wschodnich, składająca się przede wszystkim z Warmii, należała bezpośrednio do państwa polskiego aż pod koniec XVIII wieku, więc do chwili rozbiorów Polski.

Stosunki narodowościowe

W wyniku procesów historycznych układ stosunków narodowościowych Prus Wschodnich w XIX wieku przedstawiał się w ten sposób, że we wschodniej ich części w rejencji gąbińskiej /Gumbinnen/ zamieszkiwała większość litewska. Dzisiejsza rejencja królewiecka /Königsberg/ była zamieszkała przez większość niemiecką. Rejencję olsztyńską /Allenstein/ zamieszkiwała większość polska, która miała swe duże skupienie także w dzisiejszej rejencji kwidzyńskiej /Marienwerder/.

Ten stan rzeczy w zasadzie utrzymał się aż do chwili obecnej. Wysiłki germanizacyjne Niemiec, zakazy używania języka polskiego nie tylko w szkole, ale nawet w kościele, zarówno protestanckim, jak katolickim, osadzanie kolonistów z głębi Rzeszy, zaludnianie miast licznymi rodzinami urzędniczymi niemieckimi oraz stałe utrzymywanie w Prusach Wschodnich wielkich garnizonów wojska, doprowadziło do tego, że część ludności polskiej w Prusach osiadłej zatraciła świadomość polityczno-narodową polską. Nawet jednak ta część ludności utrzymuje na ogół poczucie swej odrębności narodowej wobec żywiołu niemieckiego.

System germanizacyjny Niemiec dlatego wywarł znaczny wpływ na ludność polską tam osiadłą, że Polacy tworzą w przeważnej mierze ludność włościańską lub robotniczą, gospodarczo uzależnioną od wielkich właścicieli niemieckich. Prawie 40% ziemi ornej Prus Wschodniej znajduje się w rękach właścicieli gospodarstw powyżej 100 ha; właściciele ci tworzą zwartą kastę tak zwanych junkrów, która w Rzeszy Niemieckiej do chwili obecnej ma decydujące polityczne znaczenie.

Proces germanizacji ludności polskiej charakteryzuje znamienne zestawienie jednego z profesorów niemieckich^{x/} dr Geislera, zresztą niewątpliwie tendencyjne. Profesor ten przykładowo zestawił 11 powiatów wschodnio-pruskich i oszacował, że na 100 mieszkańców w różnych okresach mówiło po niemiecku:

x/ Geisler W. - "Die Sprachen und Nationalitätenverhältnisse an der deutschen Ostgrenze" - 1934.

<u>W powiatach</u>	<u>1831r.</u>	<u>1861r.</u>	<u>1890r.</u>	<u>1900r.</u>	<u>1910r.</u>	<u>1925r.</u>
Szczytno						
/Ortelsburg/	7	13	24	24	33	69
Jansbork						
/Johannisburg/	8	18	23	27	35	79
Nibork						
/Neidenburg/	8	17	26	30	40	77
Elk						
/Lyck/	12	21	26	44	54	88
Żądzbork						
/Sensburg/	10	25	39	45	55	85
Ostroda						
/Osterode/	36	37	48	54	61	88
Lec						
/Lötzen/	14	36	52	58	68	95
Margrabowa						
/Treuburg/	16	42	54	64	74	91
Wędobork						
/Angersburg/	60	84	93	96	100	100
Goldapia						
/Goldap/	76	91	97	98	100	100
Raścibórz						
/Rastenburg/	91	100	98	99	100	100

Ostatnim niemieckim spisem ludności, który - mimo swej politycznej tendencyjności - w pewnej mierze odzwierciedlał faktyczny układ stosunków narodowościowych w Prusach Wschodnich był spis ludności w 1910 roku, który wykazał, że całe południe Prus Wschodnich było zamieszkałe przez Polaków. Na podstawie tego spisu ludności oraz na podstawie urzędowej pruskiej statystyki dzieci szkół powszechnych z r. 1911^{x/} uczeni polscy zestawili poniższy szacunek ilości Polaków w poszczególnych okręgach administracyjnych:

	<u>Na wsi</u>	<u>°/oo</u>	<u>W miastach</u>	<u>°/oo</u>
<u>Rejencja Olsztyn</u>				
<u>/Allenstein/ ogółem:</u>	312.530	763	31.715	251
<u>W powiatach tej rejencji:</u>				
Elk /Lyck/	35.950	850	2.481	208
Jansbork /Johannisburg/	39.200	916	1.667	188
Lec /Lötzen/	24.500	760	1.903	210
Nibork /Neidenburg/	44.300	899	3.217	334
Olsztyn-miasto /Allenstein/	-	-	5.240	181
Olsztyn	34.530	642	2.158	471
Ostroda /Osterode/	38.000	710	4.088	210
Reszel /Rössel/	8.490	246	1.163	74
Szczytno /Ortelsburg/	55.200	927	6.381	614
Żądzbork /Sensburg/	32.360	782	3.414	441

x/ "Gemeindelexikon des Regierungsbezirks Allenstein" - Heft Nr 1, 1912 oraz "Statistik des Deutschen Reiches" - 1910.

	Na wsi	°/oo	W miastach	°/oo
<u>W powiatach innych</u>				
<u>rejencji ogółem:</u>	72.455		8.192	
<u>W poszczególnych powiatach:</u>				
Margrabowa /Treuburg/	22.900	663	433	85
Kwidzyn /Marienwerder/	25.100	496	3.728	223
Susz /Rosenberg/	6.460	207	1.840	90
Sztum /Stuhm/	15.330	503	1.354	227
Elbląg-miasto /Elbing/	-	-	306	-
Elbląg	25	1	11	4
Malborg /Marienburg/	2.620	64	520	25

Niemcy dla zaciemnienia statystyk narodowościowych Prus Wschodnich wprowadzili do spisów obok rubryki ludności, mówiącej językiem polskim rubrykę tych, którzy mówią odrębnym rzekomo językiem mazurskim. Trzeba stwierdzić, że narzecze mazurskie jest jedynie regionalnym dialektem polskim, a Mazurzy z Prus Wschodnich są takimi samymi Polakami, jak ich rodacy zamieszkujący resztę Polski.

Spis ludności z 1925 r. podał dla Prus Wschodnich cyfrę Polaków na 147.745. "Statistisches Reichsamt" nie publikowało już w ogóle narodowościowych wyników spisu ludności z 1933 roku. Pozostaje wobec tendencyjności niemieckich statystyk ograniczyć się do szacunków szczegółowych na podstawie szeroko rozwiniętego życia organizacyjnego mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich przed obecną wojną. Szacunek ten pozwala określić liczbę Polaków w Prusach Wschodnich w dniu 1 września 1939 roku na blisko 300 tysięcy osób. Na wschodzie Prus Wschodnich znajdują się do dziś dnia liczne osiedla litewskie.

Po pierwszej wojnie światowej został w lipcu 1920 roku przeprowadzony w części rejencji olsztyńskiej i w części rejencji kwidzyńskiej plebiscyt. Plebiscyt ten miał wynik dla Polski niekorzystny, ponieważ odbył się w chwili depresji, gdy Polska przygnieciona była najazdem armii sowieckiej. Niższy aparat administracyjny, a więc ten, który ma bezpośredni kontakt z ludnością, był w rękach niemieckich. W plebiscycie mieli prawo brać udział Niemcy, którzy swego czasu z danych gmin wyemigrowali. Ponadto grasowały w czasie akcji plebiscytowej mimo międzynarodowej kontroli bojówki niemieckie, terroryzujące ludność. Były one kierowane przez załogi tajnych niemieckich organizacji militarnych, tak zwanej "Schwarze Reichswehr".

Stosunki populacyjne i ekonomiczne

Od 1840-1939 - jak już stwierdzono - odpłynęło z Prus Wschodnich do centrum i na zachód Niemiec przeszło 1.100.000 ludzi. Procesu tego nie zahamowały ani niemieckie zarządzenia ustawodawcze, dążące do związania chłopą z ziemią, ani premiowanie pobytu we wschodnich prowincjach w formie podwyższania płac, stwarzania lepszych warunków mieszkalnych, korzystnych możliwości zaciągania kredytów, ulg podatkowych czy poprostu subwencji. W ciągu 1925 i 1933 roku odpłynęło z Prus Wschodnich 55% przyrostu naturalnego. W 18 na 37 wschodniopruskich powiatów odpływ ludności był tak wielki, że nastąpił tam absolutny spadek ilości mieszkańców. Wynikający z tego tytułu brak rąk do pracy był wyrównywany dopływem sezonowych robotników z Polski, a obecnie jest wyrównywany zatrudnianiem olbrzymich kadr robotników przymusowych z Polski i z Czechosłowacji. Prusy Wschodnie nie przedstawiały więc żadnego interesu dla szerokich mas niemieckich.

Dochód narodowy na głowę ludności jest najniższy z całej Rzeszy właśnie w Prusach Wschodnich. Również Prusy Wschodnie wnoszą skarbowi Rzeszy najniższe z całych Niemiec podatki. Zadłużenie rolnictwa jest w Prusach Wschodnich o 3 razy wyższe, niż w reszcie Rzeszy. Majątek narodowy Prus Wschodnich jest szacowany na około 5,5 miliarda marek złotych, wynosi więc niecałe 2% majątku narodowego Niemiec.

Prusy Wschodnie są kosztowną dla Niemiec "kolonią", która gospodarczo związana jest ze swym polskim zapleczem. Od granic Prus Wschodnich do stolicy Polski - Warszawy jest 125 kilometrów, do Berlina zaś przeszło 400 km. Od granicy Prus Wschodnich do niemieckiego okręgu przemysłowego w Nadrenii jest przeszło 800 km, do polskiego centralnego okręgu przemysłowego jest tylko 300 km w linii powietrznej.

Od dziesiątków lat polityka gospodarcza /przed 1914 rokiem i po 1918 roku/ rozważała problem "odległości rynków" /"Marktferne"/ Prus Wschodnich. Problem ten może być tylko rozwiązany przez złączenie Prus Wschodnich z Polską. Niemcy sami zresztą rozumieją związa-

nie gospodarcze Prus Wschodnich z polskim obszarem gospodarczym. Po wrześniu 1939 roku część terenów polskich, inkorporowanych do Rzeszy, a leżących na północ od Wisły, została włączona w okręg administracyjny i gospodarczy Prus Wschodnich i stanowi z nimi dziś jedną całość.

Znaczenie militarne Prus Wschodnich

Prusy Wschodnie, jako wysunięty na wschód bastion niemieckiego militarizmu, służyły Rzeszy cesarskiej do przygotowania głównego natarcia na carską Rosję w 1914 roku. Z Prus Wschodnich operował niemiecki korpus bałtycki przeciw Rosji Sowieckiej po 1918 roku. Po rozwiązaniu na skutek Traktatu Wersalskiego armii niemieckiej cały szereg tajnych oddziałów niemieckich /**Freikorps**, **Schwarze Reichswehr**/ został rozkwaterowany po wielkich majątkach ziemskich w Prusach Wschodnich, gdzie ukrywał się przed oczami komisji alianckich jako - bataliony pracy.

Z chwilą zerwania przez Hitlera militarnych postanowień Traktatu Wersalskiego w Prusach Wschodnich stworzono najsilniejszy niemiecki korpus wojskowy /I Armee Korps/, którego dowódcą był późniejszy feldmarszałek Brauchitsch. Korpus ten był utrzymywany na stałej stopie wojennej. Prusy Wschodnie równolegle były silnie fortyfikowane.

We wrześniu 1939 z Prus Wschodnich Niemcy natarli na polskie Pomorze /na Grudziądz/ i uderzyli na tyły stolicy Polski - Warszawy /armia gen. v. Kuchlera/. Prusy Wschodnie były więc dotąd główną bazą wojenną dla wszystkich operacji niemieckich na wschodzie.

III. Gdańsk

Obszar: 1.893 km² + 58 km² Zalewu Wiślanego
Ludność: 407.517 osób - 70% ludności mieszka w miastach.

Historia

Gdańsk do końca XVIII wieku wchodził w skład państwa polskiego jako autonomiczna jednostka i był pierwotnie zamieszkały przez ludność słowiańską. W początkach XIV wieku Zakon Krzyżowy na okres przejściowy zdobył Gdańsk i wtedy cała ludność słowiańska została wymordowana. Gdańsk został z kolei skolonizowany przez ludność pochodzenia niemieckiego, która jednak wielokrotnie /w latach 1397, 1410, 1466, 1660, 1734, 1793, 1813/ manifestowała wolę łączności z Polską. W Gdańsku mieszkało w chwili wybuchu obecnej wojny około 25 tysięcy Polaków.

Łączność gospodarcza i komunikacyjna z Polską

Bismarck, największy wróg Polski, przyjmując 23 września 1894 roku delegację ludności niemieckiej z Prus Wschodnich oświadczył, że każde państwo polskie, gdyby powstało, musiałoby domagać się włączenia w jego obszar miasta Gdańska.

Polska bez posiadania ujścia rzeki Wisły, stanowiącej jej geograficzną oś, nie może istnieć. Z drugiej strony rozwój gospodarczy Gdańska uwarunkowany jest obrotami z polskim obszarem gospodarczym. Gdańsk zawdzięczał swój rozwój do końca XVIII wieku łączności z Polską. W wieku XIX i początkach XX podupadł do roli małego, prowincjonalnego miasta garnizonowego.

Największa linia kolejowa łącząca Berlin z Królewcem - pomija Gdańsk. Obroty portu wynosiły przed pierwszą wojną światową zaledwie do 2,5 miliona ton rocznie. Niemcy faworyzowali w pełni tylko rozwój portów w Szczecinie i Królewcu. Pierwszy z nich został uprzywilejowany pociąganiem w ten sposób sieci niemieckich kanałów śród-

ładowych, że większość towarów ze wschodnich części Niemiec kierowano ku ujściu Odry. Drugi z nich był uprzywilejowany taryfami kolejowymi.

Częściowy związek gospodarczy Gdańska z Polską po 1918 roku spowodował, że obroty portu gdańskiego wzrosły do 8 milionów ton rocznie przed obecną wojną. W chwili obecnej sytuacja Gdańska na skutek okupacji Polski przez Niemców jest zła. Nawet prasa niemiecka nie kryje, że ludność Gdańska jest rozczarowana wynikłymi zmianami. Obroty zaś towarowe z Poznańskiego, ze Śląska i z centrum Polski kierowane są przez Niemców w głównej mierze ku Szczecinowi.

Względy bezpieczeństwa

Stworzenie z Gdańska obszaru Wolnego Miasta pozwoliło Niemcom na zamienienie go na bastion szowinizmu pruskiego. Polska ani administracyjnie ani militarnie nie miała możliwości wpływania czy kontrolowania tego, co się działo w Gdańsku. Natomiast Niemcy miały wszelkie możliwości politycznego opanowywania tego terenu.

W Gdańsku osiadło około 36 tysięcy emerytów /prawie 10% ogółu ludności/, płaconych przez Rzeszę Niemiecką i zajmujących się organizowaniem niemieckiego życia politycznego. Niemcy, obywatele Rzeszy, zajmowali czołowe stanowiska urzędnicze w Gdańsku. Policja gdańska była organizowana przez aktywnych oficerów Reichswehry. Wyjście Gdańska, jako Wolnego Miasta, spod polskich ograniczeń paszportowych pozwalało jeździć tam wybitnym członkom mniejszości niemieckiej.

Gdańsk stał się centrum szkolenia niemieckiej "piątej kolumny" w Polsce. Stał się też równocześnie luką celną, korzystną dla nielegalnych obrotów handlowych z Niemcami. Polska natomiast - na skutek stworzonych w Gdańsku warunków politycznych - nie mogła dostatecznie wyzyskać ani urządzeń portowych ani możliwości handlowych tego miasta.

IV. Śląsk Opolski

Obszar: 9.715,1 km²

Ludność: 1.482.771 osób.

Stan zawodowy ludności: w rolnictwie i leśnictwie - 43,0%
przemysł i rzemiosło - 34,7%
handel i komunikacja - 11,9%
inne zawody i urzędnicy - 10,4%

Historia

Historia Śląska Opolskiego /Oppeln/ biegnie równolegle z dziejami całej ziemi śląskiej, przy czym całe zagłębie przemysłowe Bytom /Beuthen/, Gliwice /Gleiwitz/ i Zabrze /Hindenburg/ wchodziły w skład ziemi krakowskiej. Ziemie te do XIV wieku były państwowo związane z Polską. W wiekach następnych, rządzone przez książąt z dynastii królów polskich Piastów, przypadły najpierw Czechom, potem Węgrom. W XVI wieku Śląsk przechodzi pod panowanie Habsburgów a w XVIII wieku zdobyły go Prusy.

Przez cały okres swych zmiennych dziejów tak Śląsk Opolski, jak i cały Śląsk pozostawały w łączności kulturalnej z Polską, a biskupstwo we Wrocławiu /Breslau/ podlegało metropolii Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Gnieźnie /w Poznańskim/.

Ludność

Ludność Śląska Opolskiego jest pochodzenia polskiego. Na przestrzeni od 1828-1867 - nawet według tendencyjnych statystyk niemieckich na Śląsku - było zawsze powyżej 61% Polaków. Niemieckie spisy ludności twierdzą:

Rok 1890	Polaków		58,2%
" 1900	"		56,0%
" 1905	"		56,9%
" 1910	"		54,6%

Procenty te nie uwzględniają zgoła dwóch zupełnie sztucznych kategorii, wprowadzonych do niemieckich statystyk ludności, mianowicie: tzw. dwujęzycznych mieszkańców oraz tzw. Ślązaków; obie składają się oczywiście z Polaków. Spadek procentów był wynikiem wzra-

stającego kursu germanizacyjnego, prowadzonego przez cały wiek XIX oraz coraz silniejszego nacisku politycznego, wywieranego przy sporządzaniu spisów. Nacisk przy spisach po pierwszej wojnie światowej był już tego rodzaju, że te dane nie mają już żadnej wartości.

W roku 1921 został przeprowadzony na Śląsku Opolskim plebiscyt. Za Polską oddało swe głosy ogółem przeszło 40% ludności. W wyniku tego plebiscytu tylko nieznaczna część Śląska Opolskiego przypadła Polsce, reszta została w granicach Rzeszy. Plebiscyt byłby dał zupełnie inne wyniki, gdyby nie dopuszczono do prawa oddawania swych głosów wszystkich Niemców, którzy opuściwszy Śląsk mieszkali od dawna w głębi Niemiec. Przeszło 16% ogółu głosujących stanowili właśnie tacy emigranci, niczym z terenem śląskim niezwiązani. Na wynik plebiscytu oddziałał poza tym wpływ niemieckich właścicieli kopalń i fabryk, którzy wywierali ekonomiczną presję na biedniejszą część ludności polskiej. Na Śląsku szalał zresztą taki sam terror bojówek niemieckich, jak w Prusach Wschodnich w czasie plebiscytu w 1920 roku.

Stosunki ekonomiczne

Śląsk Opolski w swej części rolniczej stanowi strukturalną jedność z sąsiednimi obszarami wiejskimi Polski. Część przemysłowa Śląska - kopalnie węgla i huty żelaza - stanowi nierozłączną całość z polskim, więc katowickim i sosnowieckim zagłębiem przemysłowym.

Z 43,3 milionów ton węgla, produkowanych rocznie przed 1914 rokiem na terenie ówczesnego śląskiego okręgu przemysłowego tylko 12,5 miliona ton szło w głąb Rzeszy, a przeszło 25 milionów ton znajdowało swój zbyt na obszarach, które po 1918 roku weszły w obręb państwa polskiego.

W roku 1924 huty śląskie zbywały na terenie Niemiec tylko 31% wyprodukowanej przez siebie surówki. Cyfra ta w roku 1926 wynosiła 35%, ale w roku 1929 spadła już tylko do 8,3%.

Powyższe przykłady stwierdzają, że przemysł Śląska Opolskiego nie ma w granicach Rzeszy należytego "klimatu" dla pełnego rozwoju i całkowitego wyzyskania swych możliwości produkcyjnych. Dla Niemiec



wystarczający jest przemysł westfalsko-nadrenski. W tych warunkach przemysł śląski skazany był na wegetację. Podtrzymywano go, podobnie jak rolnictwo wschodnio-pruskie, kosztem dużych ofiar materialnych /taryfy ulgowe, premie wywozowe, po wojnie ostatniej "Osthilfe" itp./. Przemysł ten może rozwijać się w pełni w łączności z polskim obszarem gospodarczym.

Jedność tę gospodarczą z terenami polskimi rozumieli sami przemysłowcy niemieccy. Przed pierwszą wojną światową - jak wiadomo - centralne obszary Polski należały do państwa rosyjskiego. Wtedy to w 1913 roku w "Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirktes", wydanym z okazji "XII Niemieckiego Dnia Górniczego" znalazły się następujące uwagi:

"Z wewnętrznych, niemieckich źródeł rud przemysł żelazny górnośląski do ostatnich czasów mógł korzystać tylko stosunkowo w nieznacznym stopniu, gdyż koszty przewozu rud z większości tych źródeł układały się dla przemysłu śląskiego niekorzystnie".

Słowa te podkreślają ten sam problem "Marktferne", jaki odbija się niekorzystnie na rolnictwie Prus Wschodnich. I dalej czytamy:

"W części polskiej, po stronie rosyjskiej znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie z granicą Śląska duże i bogate złoża rud, które mogłyby dostarczać hutnictwu naszemu doskonałego i ze względu na cenę frachtów bardzo taniego topniwa".

W 1917 roku niemieckie czynniki gospodarcze przedkładały kanclerzowi Bethman-Hollwegowi kilkakrotnie memorialy, żądające takiego rozwiązania sprawy polskiej, aby Śląsk został związany z polskim obszarem gospodarczym. Jeden z takich memorialów stwierdzał:

"Przy niedogodnym położeniu górnośląskiego obwodu przemysłowego Polska pozostanie dla jego rozwoju nadzwyczaj ważnym, a nawet można powiedzieć niezastąpionym czynnikiem".

Jedność tę podkreślili wreszcie Niemcy po zajęciu Polski w 1939 roku, stwarzając ze Śląska Opolskiego, z polskiego Śląska, z części województwa krakowskiego i z tak zwanego zagłębia sosnowieckiego jedną prowincję z siedzibą w Katowicach.

Względy strategiczne

Śląsk Opolski, jako mocno ufortyfikowany klin, dzielił Polskę od Czechosłowacji. Z tego klina prowadzili Niemcy swe operacje militarne zajmując wiosną 1939 roku Czechy; jesienią 1939 r. z tego klina oraz spod Wrocławia wyruszyło główne natarcie niemieckie /armie generałów v. Reichenau i Blaskowitz/ ku środkowi Polski. Na skutek tego uderzenia polski okręg przemysłowy już w pierwszym dniu wojny był zaatakowany przez Niemców.

Posiadanie Śląska Opolskiego przez Rzeszę uniemożliwiałoby należyte terytorialne zwarcie Polski i Czechosłowacji, elementarną podstawę współpracy federacyjnej i zabezpieczenia się tych państw przed nowymi niespodziankami imperializmu niemieckiego.

V. Charakterystyka wschodnich części niemieckiego Pomorza i Brandenburgii

Część wschodnia niemieckiego Pomorza /Pommern/, mianowicie powiaty lęborski /Lauenburg i P./ oraz bytowski /Butow/ należały do Polski jako lenno aż do połowy XVII wieku. Ludność tych powiatów do dziś dnia jest polska, lub pochodzenia polskiego. Dalej na zachód spotykamy okolice, w których germanizacja jest stosunkowo świeżej daty; jeszcze 20 lat temu w okolicach Słupska /Stolp/ istniały całe wsie, których ludność określająca się mianem Słowińców mówiła dialektem, zbliżonym do polskiego.

Uboga ludność tych okolic germanizowała się pod przemożną presją wielkich właścicieli ziemskich - Niemców oraz pod presją szeroko rozbudowanego niemieckiego aparatu administracyjnego. Ślady słowiańskich i polskich wpływów kulturalnych i językowych znajdują się jednak jeszcze dziś aż po sam Szczecin. Przypomnijmy, że słowiańskie księstwo szczecińskie, przyłączone zostało do Niemiec częściowo w

XVIII w. a częściowo dopiero Traktatem Wiedeńskim z 1815 roku.

Następnie z Polską graniczyły we wrześniu 1939 roku obszary, które wchodziły w skład Rzeczypospolitej do 1772 roku, a których Traktat Wersalski Polsce nie przywrócił. Część tych obszarów weszła w skład prowincji brandenburskiej /np. powiat wschowski - Frau-stadt/, z części zaś utworzyli Niemcy w ramach prowincji "Pommern" /według najnowszego podziału administracyjnego/ tak zwaną Grenzmark Posen-Westpreussen, która ta nazwa miała podkreślać propagandowo aspiracje niemieckie do polskiego Pomorza i woj. Poznańskiego. Powiaty te stanowiły przed r. 1914 przeważnie administracyjną jedność z ówczesną prowincją poznańską /Posen/. Ludność jest tam w większości polska lub pochodzenia polskiego.

Wszystkie te obszary wykazują deficyt ludnościowy, są bardzo rzadko zaludnione i mają strukturę rolną odmienną od struktury wsi środkowo-niemieckiej. Były one w ciągu wieków historii związane kulturalnie z Polską i ślady polskości na nich, podobnie, jak w znacznych polaciach całego Śląska, trwają do dziś dnia, chociażby w formie nazw miejscowości /o ile te nazwy nie zostały zgermanizowane/.

· VI. · Opinie niemieckie

Drang nach Osten

Edgar Stern - Rubarth - "Exit Prussia" - Duckworth 1940 -

"The river Elbe was Germany's eastern frontier, what lay beyond was colonial area where, to this day, are the Slavonic tribes who had acquired those countries when, during the great migration in the fourth century A.D., the Germanic tribes had wandered westwards and southwards and occupied the possessions which they still partly hold. This great river had been the frontier-line of Germany for many centuries when the Saxon and Hohenstaufen Emperors, after having consolidated into a German Reich what was formerly merely the eastern half of Charlemagne's Frankish Empire, started their drive eastwards - the earliest example of Hitler's Drang nach Osten. In 928 Henry I seized Brennabor, the citadel of the Evellles, a Slavonic tribe in the

plains of the river Havel, and gave it the German name of "Brandenburg". He created the name of the later principality and the ruling house that was five centuries afterwards to start the astonishing career which culminated in the Second Reich, the Prusso-German Empire... /strona 64/

"... A very decisive proof of the persistence of the Slavonic elements in the bulk of latter-day Prussia's population is provided by the type of villages prevailing in their country. For while in Germany proper, as in all western countries, the villages have taken the form determined by the gradual clustering of many farms /Gewann-Dorf/, with small estates scattered between the villages in Prussia, as in Poland and Russia, the Slavonic forms, the round- and the road-village, are found everywhere. Although refusing Hitler's clumsy and purely fictitious racial theory - for human types are in the first place the result of the soil, the climate, the language, the food and the ideologies influencing them - we must admit that the physical characteristics of the Slav are visible all over Prussia so far as it was made a unit by Frederick the Great " /strona 66/

Odwrót od wschođu

Hermann Aubin - "Von Raum und Grenzen des deutschen Volkes" -

Breslau, 1938.

"Unter solchen Umständen hält die Abwanderung an. Der Verlust, den Ostpreussen dadurch in den ersten drei Vierteln des Jahres 1929 erlitten hat, beträgt siebzehneinhalbtausend Menschen. Auf der anderen Seite sind in diesem Jahre noch gezählte fast dreizehntausend polnische Landarbeiter in der Erntezeit über der Grenze gewesen, und wenn auch diese Zahl gegenüber dem Vorjahre etwas gesunken ist, so bedeutet sie immer noch ein Phänomen bei 3 Millionen Arbeitsloser.

Sie weist vor allem auf die ausserordentliche Gefahr hin, welche in der Entwicklung liegt, die das Verhältnis des deutschen Volkes zum deutschen Osten genommen hat. Es hat sich ihm abgewandt, es verlässt ihn, es lässt an den Grenzen menschen- und kulturverdünnte Räume entstehen, während sich dahinter die anwachsenden Bevölkerungsüberschüsse der fremden Völker anstauen. Wer hat je gesehen, dass Grenzen aus Papier und Wappensteinen dem Andrang geburtenstarker Völker standgehalten hätten?" /stro-
na 106/

Werner Horn - "Die Bevölkerungsverteilung in Ostpreussen und ihre Veränderungen" - Königsberg, 1931.

"Wenn nämlich heute polnische Stimmen mit dem Hinweis auf die geringe Bevölkerungsdichte Ostpreussens Deutschland als unfähig zum Kolonisieren und unsere Provinz als das gegebene Kolonisationsgebiet für das landhungrige Polen hinstellen, so ist es klar, dass die grosse, bei vorzüglichem Boden ausserordentlich dünn bevölkerte Fläche im Innern der Provinz besonders geeignet ist, derartige Behauptungen zu stützen. Der zwar rein deutsche, aber allzu schwach besiedelte zentrale Teil Ostpreussens ist also in einem besonderen Sinne als national gefährdet anzusehen, denn einem Gebiet mit überwiegendem Grossgrundbesitz kann ver-

hältnismässig leicht der nationale Charakter genommen werden, es ist dazu nur nötig, den Grossgrundbesitz zu enteignen und das freiwerdende Land mit Siedlern einer anderen Nationalität zu besetzen..." /strona 139/

"... Die Ergebnisse der verschiedenen Berufszählungen zeigen, dass zwischen 1882 und 1925 die landwirtschaftliche Bevölkerung Ostpreussens ständig abgenommen hat, und es ist nicht anzunehmen, dass dieser Vorgang heute schon abgeschlossen ist. Mit einem weiteren Rückgang der ländlichen Bevölkerung, deren Bewegung ja in der Hauptsache von jener der landwirtschaftlichen Bevölkerung bestimmt wird, muss demnach vorläufig gerechnet werden. Diesen Rückgang wird auch eine verstärkte Siedlungstätigkeit erst dann aufhalten können, wenn er an und für sich erheblich nachlässt. Auf eine nennenswerte Zunahme der ländlichen Bevölkerung ist jedenfalls für die nächsten Jahrzehnte bestimmt nicht zu rechnen..." /strona 143/

"... Eine gewisse Bevölkerungszunahme ist die Voraussetzung dafür, dass die vom Reiche abgetrennte Provinz dem slavischen Bevölkerungsdruk standhält und dem Deutschtum erhalten bleibt ." /strona 144/

Wilhelm Zoch - "Neuordnung im Osten" - Berlin, 1940

"Zwischen dem dicht besiedelten westelbischen Deutschland und den sich sehr stark vermehrenden slavischen Völkern verstärkte sich das bevölkerungspolitische Tief über Ostdeutschland von Jahr zu Jahr. Gegen den sich immer mehr leerenden Raum Ostelbiens stiess drängend das geburtenfreudigere Slaventum. Die Gefahr einer volkstumsmässigen und rassischen Unterwanderung wurde immer grösser.- Die politische Sendung des Germanentums war vergessen.-

Die deutschen Ostprovinzen litten einmal unter der Marktferne. Industrie konnte sich hier nicht entwickeln, da diese sich entweder an den Standort der Bodenschätze gebunden fühlte oder da die nicht oder nur bedingt standortgebundenen Industriezweige ebenso die wirtschaft- und verkehrerschlosseneren Gegenden des Reiches bevorzugten. Die Landwirtschaft aber verelendete, nicht allein wegen der grossen Entfernungen zu den grosstädtischen und industriellen Absatzmärkten, vor allem infolge der sinnlosen Handelspolitik der Regierungen.

... Wer wollte damals noch über die Elbe hinaus? Wer wollte noch in dieses "zurückgebliebene" Land "ohne jede Kultur", wo nur "Kohl gebaut" wurde, wo "die Füchse sich gute Nacht sagten", wo man vom "Tempo der neuen Zeit" so wenig verspürte? Es war so weit gekommen, dass "Ostzulagen" nötig waren, um Beamte und Offiziere über ihre "Strafversetzung" hinwegzutrusten." /strona 40/

H.J. Schmitz - "Grenzmark Posen-Westpreussen" - Reichszentrale für Heimatdienst 178/15 - Berlin 1929.

"Aus den landwirtschaftlichen östlichen Provinzen wandern die Menschen nach dem reichen gewerbetätigen Westen ab, wo sie bessere Daseinsbedingungen vorzufinden hoffen. Die Bewegung früherer Jahrhunderte, in denen der Zug des deutschen Volkes nach dem Osten ging, ist also rückläufig geworden. Und doch braucht der Osten, braucht besonders die national gefährdete Grenzmark Posen-

Westpreussen diese Menschen dringend. Drüben, jenseits der weissroten Grenzpfähle, im Posenschen, wohnen etwa 85 Menschen auf einem Quadratkilometer, also doppelt soviel wie hier, und dort ist der Geburtenüberschuss sehr gross. Bei uns geht er immer mehr zurück. Darin liegt eine ungeheure Gefahr. Dort völkischer Überdruck, hier ein Nachlassen der Bevölkerungsspannung."
/strona 6/

Germanizacja nazw miejscowości.

"Frankfurter Zeitung" - z dnia 26 listopada 1941.

"Wer in den letzten Jahren, besonders vor dem Kriege, das Ministerialblatt des Reichs- und Preussischen Ministeriums des Innern aufmerksam verfolgt hat, wird oft lange Listen von Gemeindenamen gefunden haben, die eingedeutscht worden sind, vor allem solche in den östlichen preussischen Provinzen. Vorbilder gab es schon in früheren Jahren. Im Weltkriege war zum Beispiel das den westdeutschen Zungen so unaussprechbar dunkende Zabrze /Oberschlesien/ in Hindenburg umbenannt worden. Im Jahre 1928 hatte das ostpreussische Städtchen Marggrabowa den Namen Treuburg erhalten. Nach dem Umbruch ist Kandrzin /Oberschlesien/ in Heydebreck umgetauft worden. Bei der grossen systematischen Umbenennung der letzten Jahre ist viel Phantasie und auch Poesie für die Bildung deutscher Namen aufgeboden worden."

